

PODSUMOWANIE PRAC VII ZJAZDU
POLSKIEGO TOWARZYSTWA FIZJOLOGICZNEGO
W ZAKRESIE BIOCHEMII
DOKONANE PRZEZ PROF. DR J. HELLERA

Jak to już miałem sposobność stwierdzić przy podsumowaniu części biochemicznej poprzedniego Zjazdu w Krakowie, Zjazdu P.T.F. nie dają już pełnego obrazu dorobku biochemii polskiej. Niemniej jednak dają pewien charakterystyczny przekrój przez aktualny stan naszej nauki. W ten sposób Zjazdu nasze stanowią ciągle jeszcze jakby kamienie milowe przy drodze rozwoju biochemii polskiej i pozwalają ocenić zachodzące w niej zmiany.

W porównaniu ze Zjazdem krakowskim musimy stwierdzić, że w obecnym biochemia znalazła odpowiedni wyraz i godne miejsce wśród wykładów sesji plenarnych. Bardzo interesujący referat prof. *Baranowskiego* o antymetabolitach, dał nam wyczerpujący przekrój tej niezmiernie dynamicznej gałęzi biochemii współczesnej. Chociaż wywody referenta formułowane były w języku chemicznym, może chwilami zbyt trudnym dla niektórych fizjologów, to jednak wnioski i perspektywy wynikające z nich przemawiały do farmakologów i fizjologów w stopniu nie mniejszym niż do biochemików. Sądzę, że bardzo szczęśliwy był wybór tego właśnie tematu jako ilustracji ścisłego związku, jaki zachodzi między tymi trzema naukami.

To samo można powiedzieć o referacie prof. *Laborit*, który był wprowadzie skierowany do fizjologów, ale w równej mierze przykuł uwagę również biochemików i farmakologów.

Komunikaty biochemiczne w liczbie ponad 50 nie reprezentowały wszystkich placówek biochemicznych kraju. Poziom komunikatów był różny, ponieważ Komitet Organizacyjny postanowił przyjąć wszystkie nadesłane prace bez selekcji. Co się tyczy zasięgu zainteresowań to najliczniej reprezentowane były prace z zakresu kwasów nukleinowych oraz enzymatyka, a więc kierunki dominujące w biochemii międzynarodowej. Podobnie jak dawniej silnie reprezentowana jest biochemia owadów, która należy u nas do stosunkowo często uprawianych dziedzin. Na uwagę zasługuje duża grupa badań nad krwią, a więc dziedzina na Zjeździe Krakowskim prawie nie reprezentowana.

Udział w Sekcji Biochemicznej prof. *Gumińskiego* przypominał nam prawem kontrastu, że większość fizjologów roślin straciła kontakt z Towarzystwem, zaś jego udział w dyskusji pokazał nam, jak wiele mamy wspólnych zainteresowań i jak stymulująco dla obu stron mogłaby działać bliższa współpraca.

Oceniając na podstawie obecnego Zjazdu postęp dokonany od czasu Zjazdu Krakowskiego, przypomnę przede wszystkim konkluzję ówczesnego swego podsumowania. Mogłem wtedy stwierdzić postęp od czasu Zjazdu Wrocławskiego wyrażający się tym, że prace placówek biochemicznych wyszły poza stadium adaptacji metod i szukania materiałów zastępczych i zajęły się właściwymi badaniami eksperymentalnymi. Jako

najdotkliwsze luki w obrazie naszkicowanym przez Zjazd Krakowski określiłem brak prac o technice izotopowej oraz prac ze ścisłego terenu enzymologii. Otóż obecnie możemy z pewną satysfakcją stwierdzić, że obie te luki zaczęły się w ostatnich latach zapełniać. Komunikaty obecnego Zjazdu zawierają szereg prac enzymatycznych w tym także i prace stosujące izotopy. Daleko nam jednak jeszcze do warunków pracy, które można by porównać z przeciętną pracownią zagraniczną. Postęp jest tutaj bardzo wolny i nie dotrzymuje kroku rozwojowi naszej młodej kadry.

Może jest to wrażenie subiektywne, ale zdaje mi się, że dyskusja na tym Zjeździe była żywsza i wnikliwsza niż na poprzednich.